KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 14 GRUDNIA 1929 ROKU. Nr. 318.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Gotowość tworzenia gabinetu

przez sejmową większość opozycyjną.

WARSZAWA, 13-12. (Tel. wł.) Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego był przyjazd do Warszawy b. premjera Bartla, który jest gościem p. Prezydenta. P. Prezydent Rzplitej przyjął prof. Bartla o godz. 10 przed poł. Konferencja trwała do godz. 1 popoł.

Prof. Bartel, wyjeżdżając ze Lwowa, oświadczył dziennikarzom, że nie ma zamiaru przyjęcia jakiegokolwiek stanowiska w rządzie. Również w kołach miarodajnych uważają, że przyjazdu prof. Bartla nie należy wiązać z zamiarem powierzenia mu misji tworzenia gabinetu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, który łącza oddawna przyjazne stosunki z prof. Bartlem, chciał w obecnej chwili zasięgnąć jego opinji jedynie w różnych sprawach.

Wieczorem p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Belwederu i odwiedził marsz. Piłsudskiego.

Sensacją dnia dzisiejszego było oświadczenie przywódców stronnictw opozycyjnych. Mianowicie przywódcy opozycyjni na pytanie, czy większość opozycyjna gotowa jest do tworzenia Rządu, odpowiedzieli:

— Stronnictwa opozycyjne nie chcą i nie wkroczą w uprawnienia pana Prezydenta Rzplitej związane z tworzeniem Rządu, w pierwszym zaś rzędzie z desygnowaniem premjera.

Na wypadek jednak, gdyby pan Prezydent uznał za stosowne powierzyć misję tworzenia gabinetu któremuś z przedstawicieli opozycji, misja ta będzie przyjęta, a Rząd przez niego utworzony może liczyć na współpracę i poparcie większości Sejmu.

Dziś obradowało Stronnictwo chł., które aprobowało politykę prezydjum, a także aprobowało stanowisko, zajęte w powyższej deklaracji przez przywódców stronnictwa.

Późnym wieczorem pojawił się komunikat Polskiej Ajencji Publicystycznej, która donosi, że pan Prezydent Rzeczypospolitej po odbyciu konferencyj na temat obecnego przesilenia z przywódcami klubów sejmowych, oraz po odbyciu konferencji z b. premjerem Bartlem dalszych konferencyj prawdopodobnie odbywać już nie będzie. Zwłaszcza nie są przewidziane rozmowy z posłami mniej zaangażowanymi politycznie.

Komunikat P. A. P. twierdzi, że oficjalny komunikat z odbytych konferencyj najprawdopodobniej narazie się nie ukaże.

Dnia 12 grudnia zmarł

ś. † p.

Dr. Stanisław Bendarzewski

Lekarz Amb. 27.

W Zmarłym tracimy długoletniego, nieodżałowanego Towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

PERSONEL AMB. „FLORA", DĄBROWA.

Aleksander B. Moore

ambasador Stanów Zjednoczonych A. P.

WARSZAWA, 13-12. (Tel. wł.) Poselstwo amerykańskie zwróciło się do Rządu polskiego o agrement dla p. Aleksandra B. Moore, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Pan Moore był dziennikarzem. W roku 1923 przerzucił się do dyplomacji. Był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Hiszpanji, a następnie w Peru, obecnie zaś przybywa do Polski.

Przerwa w pertraktacjach

o traktat polsko-niemiecki.

WARSZAWA, 13-12. (Tel. wł.) — Wszyscy delegaci niemieccy do rokowań handlowych z Polską opuścili Warszawę i wymówili pokoje zajmowane w hotelu Europejskim.

Pertraktacje w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego uległy przerwie aż do czasu otrzymania przez delegatów niemieckich nowych instrukcyj w Berlinie.

Rewelacje Biesiedowskiego

o służbie wywiadowczej Sowietów.

PARYŻ, 13-12. W dalszym ciągu swych rewelacyj z czasu pobytu w Wiedniu Biesiedowski zajmuje się akcją międzynarodówki komunistycznej na terenie wiedeńskim.

Kierownikiem tej akcji był członek komitetu wykonawczego Kominternu **Manuilski, który posługiwał się fałszywym paszportem polskim na nazwisko Stefana Doleckiego.**

Komintern zwracał szczególną uwagę na akcję wywrotową w państwach bałkańskich oraz na pracę wywiadowczą wśród rosyjskich formacyj wojskowych w Jugosławji. Niektórych kierowników tych formacyj Sowiety usiłowały namówić do powrotu do Rosji, innych zaś jak Wrangla, Kutiepowa i Pokrowskiego postanowiły zgładzić ze świata. (Obecnie żyje tylko gen. Kutiepow, Pokrowski został zamordowany przez agentów sowieckich. Wrangel zaś zmarł, jak mówią pogłoski, otruty).

Bezpośrednią akcją wywiadowczą w Wiedniu zajmowali się Goldenstein i Mieczysław Łoganowski, który posiadał paszport dyplomatyczny rosyjskiego poselstwa sowieckiego w Wiedniu. Biesiedowski zwraca szczególną uwagę na akcję obu tych agentów, jako szczególnie niebezpiecznych.

Jako fachowcy wojskowi działali w Wiedniu Jarosławski i Jeliński.

Jarosławski to były oficer carski, którego prawdziwe nazwisko brzmi Nestorowicz, natomiast **Jeleński jest z pochodzenia żydem z Warszawy, a nazywa się naprawdę Uadański. Kierował on przez pewien czas wywiadem wojskowym w Warszawie, jako attaché poselstwa sowieckiego.**

Po zdemaskowaniu go jako szpiega, został odwołany z Warszawy. Jarosławski i Jeleński byli organizatorami głośnego terorystycznego zamachu w katedrze sofijskiej.

Zamach ten wywarł na Jarosławskim tak przygnębiające wrażenie, że wycofał się ze służby sowieckiej. Wskutek zerwania z Sowietami, Jarosławski został otruty, **Jeleński zaś na podstawie sfałszowanego paszportu na nazwisko Bernsteina wyjechał do Francji, gdzie został zdemaskowany** i obecnie znajduje się w więzieniu francuskiem.

Tragiczna śmierć

W DRODZE DO CHOREGO.

ŁÓDŹ, 13-12. Na linji kolejowej Ozorków — Łęczyca zdarzył się wczoraj mrożący krew w żyłach wypadek, który spowodował śmierć księdza.

Proboszcz parafji Bodzynek w powiecie Łęczyckim ks. Marjan Jarczyk, powożąc sam bryczką, jechał do chorego w pobliskiej wsi. W chwili, gdy bryczka znalazła się na przejeździe kolejowym, od strony Ozorkowa nadjechał parowóz i zanim ksiądz Jarczyk się zorjentował, z całym impetem runął na bryczkę.

Z pod szczątków roztrzaskanej bryczki wieśniacy wydobyli zmasakrowane ciało ks. Jarczyka.

Zabity został również koń

O godzinę krócej

Z SOSNOWCA DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 13.12 (Tel. wł.). Od 15 maja roku przyszłego obowiązywać będzie nowy rozkład jazdy, przyśpieszający znacznie bieg pociągów osobowych. Czas przejazdu z Katowic i Krakowa do Warszawy będzie skrócony o godzinę, z Warszawy do Paryża o 2 godz., czyli trwać będzie 27 godz.

Naprężenie sytuacji

POLITYCZNEJ W ANGLJI.

LONDYN, 13.12. Ogłoszenie billu o kopalniach węgla wywołało w kołach politycznych poważne naprężenie sytuacji. Frakcja liberalna Izby Gmin ogłosiła, iż sprzeciwia się billowi, chociaż niektóre postanowienia ustawy są godne poparcia. Partja konserwatywna poweźmie w tej sprawie uchwałę w nadchodzący poniedziałek.

Stosunek angielskich właścicieli kopalń do ustawy nie jest jednolity.

Związek przemysłowców Imperjum Brytyjskiego zwrócił się do rządu z prośbą o nieprzyśpieszenie nowego billu w parlamencie. Koła przemysłowe chcą bowiem dokładnie zapoznać się z projektem.

Przewaga kobiet

W BERLINIE.

BERLIN, 13.12. Główny urząd wyborczy Berlina dokonał ostatecznych obliczeń rezultatu wyborów do rady miejskiej, przyczem okazało się, że liczba głosów męskich jest niższa, niż głosów oddanych przez kobiety.

Razem oddano 2.294.278 głosów, w tem 1.092.309 męskich i 1.201.969 kobiecych. Przewagę głosów męskich wykazują jedynie komuniści i narodowi socjaliści, natomiast wszystkie inne stronnictwa, przedewszystkiem zaś centrum i niemiecko narodowi posiadają przewagę głosów kobiecych.

Kwitną kwiaty

W WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 13.12. Z Datnowa donoszą, iż wskutek podniesienia się ciepłoty na polach i w lasach zakwitły kwiaty.

Odkrycie zarazku

INFLUENZY.

PARYŻ, 13.12. Z Chicago donoszą, iż jeden ze sławnych bakterjologów amerykańskich prof. uniwersytetu Falk po sześcioletnich poszukiwaniach odkrył zarazek influenzy i zdołał bakterję izolować. Odkrycie to ma olbrzymie znaczenie dla wiedzy lekarskiej.

Upadek produkcji

W PRZEMYŚLE SOWIECKIM.

RYGA, 13.12. Z Charkowa donoszą o upadku produkcji w przemyśle sowieckim na Ukrainie. Fabryki trustu „Jugostał" nie wykonały 8 proc. preliminowanego planu produkcji. Koszta produkcji wskutek wysokiego odsetku towarów brakowanych znacznie się podniosły. W fabryce im. Pietrowskiego koszta produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 4.2 proc., w fabryce trustu „Jugostal" w Mariupolu — o 3.6 proc.

Pisma sowieckie zaznaczają, że najważniejszą przyczyną upadku produkcji i drożyzny jest demoralizacja robotników sowieckich, którzy niesumiennie wykonują swe obowiązki.

„Republika Mongolska"

NA TERENACH OKUPOWANYCH.

PARYŻ, 13.12. „Chicago Tribune" potwierdza wiadomość o powstaniu w północnej Mandżurji republiki Mongolskiej.

Teren tej republiki pokrywa się z granicami terenów okupowanych przez wojska armji czerwonej podczas ostatniej ofensywy przeciwko Chinom.

Stolicą republiki jest Hailer. Młodomongolska partja ogłosiła niezależność nowej republiki od Chin i sowiecki program polityczno - społeczny. Przez terytorjum nowej republiki przechodzi wschodnio - chińska kolej oraz znajdują się kopalnie węgla, które zaopatrują kolej.

Powszechna i czynna walka z gruźlicą to droga do zdrowia, radości i..... dobrobytu.

Walka z prasą brukową w Pradze.

Inicjatywa Syndykatu dziennikarzy i Związku nauczycieli.

Praga, 12 grudnia.

W miarę rozwoju Pragi i równoczesnego wzrostu prasy stołecznej powstał — podobnie zresztą jak w innych stolicach europejskich — pewien typ prasy, znanej pod nazwą prasy brukowej. Prasa ta, niesłychanie krzykliwa, zaczęła spekulować na najniższych instynktach publiczności, żądnej stałego podniecania się i sensacji, przynosząc najfantastyczniejsze wiadomości, nie cofając się przed obrzucaniem błotem zasłużonych działaczy.

Niektóre z praskich pism brukowych zaczęły rano wydawać swe wydania wieczorne, chcąc w ten sposób zaimponować naiwnym czytelnikom swą niesłychaną sprawnością sprawozdawczą. Metody takie wywoływały oczywiście u poważniejszych czytelników jedynie ironiczne uśmiechy, gdyż nie trudno się było domyśleć, że wszystkie „najnowsze wiadomości" tych pism pochodziły z dnia poprzedniego i po większej części „fabrykowane" były na miejscu przez zręcznych współpracowników redakcyjnych.

Stałe obniżanie się poziomu prasy czechosłowackiej na skutek ustawicznego wzrostu „aktywności" ze strony praskich brukowców nie mogło jednak z biegiem czasu nie zaniepokoić szerokich warstw poważniejszego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś samych dziennikarzy, traktujących poważnie swój zawód. W ten sposób doszło przed niedawnym czasem w Pradze do podjęcia ożywionej dyskusji o prasie brukowej. Problem sanacji prasy stał się jednem z najaktualniejszych zagadnień w życiu publicznem Czechosłowacji.

Kampanja przeciwko prasie bulwarnej rozpoczęła się w Pradze mniej więcej miesiąc temu. Bezpośrednią podnietą ku podjęciu tej kampanji było karygodne postępowanie jednego z brukowców praskich, który gwoli sensacji uważał za stosowne obrzucić błotem pamięć zamordowanej w bestjalski sposób w Pradze pewnej bauralist ki słowackiej. Czyn brukowca oburzył do tego stopnia opinję praską, że we wszystkich niemal pismach ukazywać się zaczęły krótsze i dłuższe artykuły, domagające się podjęcia energicznych kroków na rzecz oczyszczenia prasy od szkodliwych chwastów. Niektóre poważniejsze pisma przeprowadziły nawet na ten temat specjalną ankietę. Przeciwko niemoralnym i szkodliwym metodom pism brukowych wystąpił również Syndykat dziennikarzy czechosłowackich, który na posiedzeniu swego zarządu przyjął specjalną rezolucję, wzywającą dziennikarzy do czuwania nad wysokim poziomem prasy codziennej i do unikania wszystkiego, co mogłoby poziom ten obniżyć.

W tych znów dniach w ostry sposób przeciwko prasie brukowej zaprotestował Związek nauczycieli czechosłowackich, który wyszedł z założenia, że amoralne ujmowanie przez dziennikarzy brukowych rozmaitych poważnych problemów życiowych wpływa ujemnie na działalność wychowawczą nauczycielstwa. W specjalnej rezolucji, uchwalonej na jednem z ostatnich posiedzeń zarządu Związku, nauczyciele czechosłowaccy zwracają się z gorącym apelem pod adresem rodziców, prosząc ich, by nie przynosili do domu pism, które noszą wszelkie cechy pospolitej literatury pornograficznej i uważane być mogą za swego rodzaju „drukowany alkohol", zatruwający duszę dziecka. Sami nauczyciele ze swej strony pouczać będą w szkołach swych wychowanków o szkodliwości prasy brukowej i uczynią wszystko, co będzie leżało w ich mocy, by ochronić młodzież przed zgubnemi wpływami demoralizujących brukowców.

Zaznaczyć wypada, że akcja nauczycieli czechosłowackich przeciwko prasie brukowej, podobnie zresztą, jak niedawna rezolucja Syndykatu dziennikarzy, potępiająca w ostrych słowach szkodliwe metody praskich brukowców, przyjęta została przez większość społeczeństwa czechosłowackiego z uczuciem ulgi. W czasach bowiem ostatnich rozwydrzenie brukowców praskich i ich zastraszające nieokiełznanie zaczęły przyjmować już takie rozmiary, że nawet w najbardziej „postępowych" kołach ludności zaczęto na działalność tej „prasy" spoglądać z widocznem zaniepokojeniem.

Spodziewać się należy, że akcja uzdrawiająca, podjęta przez samych prasowców, i popierana przez najpoważniejsze sfery społeczeństwa czechosłowackiego, już w niedalekim czasie przyniesie owoce. Akcja ta ma tem większe szanse powodzenia, że zarówno Praga, jak i prowincja czechosłowacka, posiada znakomitą prasę poważną, mogącą zaspokoić wymagania najwybredniejszych nawet czytelników.

W. A.

Ś. † P.

STANISŁAW BENDARZEWSKI

DOKTÓR MEDYCYNY

zmarł nagle dnia 12 grudnia 1929 r., przeżywszy lat 52.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Dąbrowie przy ul. Narutowicza 35 w dniu 14 grudnia 1929 r. o godz. 9 min. 30 na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione zostaną do grobu rodzinnego w Warszawie, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

8621 **ŻONA, SYN, CÓRKI i ZIĘĆ.**

Ś. P.

STANISŁAW BENDARZEWSKI

Dr. medycyny

zmarł dnia 12 grudnia 1929 r.

W Zmarłym Kasa Chorych straciła gorliwego i sumiennego Lekarza.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych W SOSNOWCU.

8619

ORKAN W WIEDNIU

Jeziora na ulicach, wiele osób rannych.

WIEDEŃ, 13-12. Wczoraj w południe rozszalał się nad stolicą Austrji gwałtowny orkan, któremu towarzyszyły pioruny i grad, a następnie ulewny deszcz w rodzaju oberwania chmury.

Na ulicach i placach śródmieścia powstały formalne jeziora. Spadające cegły i wywieszki spowodowały szereg nieszczęśliwych wypadków. Wicher połamał wielkie drzewa, rzucając je na jezdnię. Z kościoła Jubileuszowego w Praterze runęły ze znacznej wysokości drzwi, raniąc ciężko pewnego studenta.

W Liesing orkan zerwał olbrzymi dach z wielkiej hali fabrycznej.

O sile wichru świadczy fakt, iż pod jego naporem przewracali się, samochody zaś ustawione pod wiatr wogóle nie mogły ruszyć z miejsca.

Z Passawy donoszą o trąbie powietrznej, która przeszła wczoraj popołudniu nad miastem. Choć orkan trwał zaledwie dwie minuty, dokonał wielkich spustoszeń. W jednej chwili ulice zostały zasypane gradem cegieł i odłamków muru, oraz zasłane połamanemi drzewami. Z kilku domów wiatr zerwał dachy. Wiele osób odniosło poważne rany.

Podobnie gwałtowna burza szalała również w dolinie Dunaju i w Lesie Bawarskim, gdzie wyrządziła olbrzymie szkody w drzewostanie.

Skazanie posłów

KOMUNISTYCZNYCH W ESTONJI

TALLIN, 13.12. Sąd okręgowy w Narwie rozpatrzył sprawę komunistycznych posłów do parlamentu estońskiego Szmidta i Kerra, którzy zwołali w Narwie wiec wbrew zakazowi ze strony władz policyjnych i stawili czynny opór policji. Sąd skazał Szmidta na 6 miesięcy więzienia i Kerra na 3 miesiące.

Nadużycia w Sowietach.

MOSKWA, 13-12. Biuro prasowe GPU. w Moskwie zażądało od biura politycznego tej instytucji wydania natychmiastowego nakazu o aresztowaniu naczelnego redaktora pisma Związku zawodowego urzędników handlowych „Nasza Gazeta" — Wasiljewa, który pomimo konfiskaty pierwszego nakładu, po raz drugi wydał pismo, z rewelacyjnym materjałem o nadużyciach w t. zw. „Siewzaptorgu", prowadzącym handel zagraniczny z państwami bałtyckiemi.

Rewelacyjne artykuły „Naszej Gazety" dotyczą nielegalnych tranzakcyj oraz sprzedaży brylantów domu Romanowych.

Do wielkiej afery kryminalno-politycznej wmieszani są członkowie Politbiura Sowietów.

Przeprowadzone przez GPU. śledztwo ujawniło, że materjały zostały dostarczone przez redaktora działu ekonomicznego tegoż pisma Gegeczkoriego, posiadającego stały kontakt z opozycjonistami - trockistami, którzy dotychczas nie byli ujawnieni przez „generalną czystkę" partji i pozostają na wysokich stanowiskach w instytucjach sowieckich w kraju i zagranicą.

W Moskwie oczekują nowych aresztowań oraz zmian na placówkach handlowych Sowietów w Tallinie, Kownie, Rydze, a nawet w Warszawie.

Arsenał

W WIĘZIENIU AMERYKAŃSKIEM.

NOWY JORK, 13-12. Rewizja w więzieniu w Auburn, w którem dopiero wczoraj zdołano stłumić bunt więźniów, dała sensacyjne wyniki.

Wykryto tam formalny arsenał złożony z broni palnej, wielkiej ilości noży i sztyletów. Znalezioną bronią można było doskonale uzbroić zgóra 100 więźniów. Władze stoją przed absolutną zagadką, skąd do dobrze strzeżonego więzienia mogły przedostać się tak wielkie ilości broni.

Mimo, iż bunt został ostatecznie zgnieciony, pozostawiono jeszcze na straży silny oddział gwardji narodowej. Jako dalszy środek zapobiegawczy zastosowano zniesienie przechadzek na podwórzu i wspólnego przyjmowania posiłku przez wszystkich 1556 więźniów. Każdy więzień otrzymuje jedzenie w swej odrębnej celi.

Wobec uczestników buntu stosowane są jeszcze dalsze obostrzenia. Mają być oni postawieni przed sąd. Poza tem mają być oni oskarżeni o zbrodnię usiłowania morderstwa na strażnikach więziennych za co im grozi fotel elektryczny.

ZAGADNIENIA PROGRAMU AGRARNEGO,

A EMIGRACJA.

Nakładem „Domu Książki Polskiej" ukazała się interesująca rozprawa prof. Z. Ludkiewicza p. t.: „Zagadnienia programu agrarnego a emigracja".

Autor stwierdza, że podług spisu z 1921 roku w Polsce żyje z rolnictwa 43.1 osób na 1 klm. kw. Normalna kultura rolna w czasie uprawy zbóż przy wielkiej nawet intensywności wymaga ok. 33 do 40 osób. Nadmiar więc ludności w Polsce wyraził się cyfrą 3.1 osób żyjących z rolnictwa na 1 km. kw.

Rozmieszczenie ludności, żyjącej z rolnictwa w poszczególnych województwach Polski, jest bardzo nierównomierne. Najgęstsza ludność znajduje się w woj. Krakowskiem, gdzie w omawianym roku przypadło 73 osób, żyjących z rolnictwa, na 1 klm. kw. powierzchni ogólnej, a 104.1 na 100 ha powierzchni rolniczej.

Przyrost naturalny w Polsce, jak wiadomo, jest bardzo wielki i wyraża się cyfrą roczną od 400 do 500 tysięcy osób. Z drugiej strony urbanizacja, czyli rozwój miast łącznie z rozwojem przemysłu i handlu postępuje słabo. Również emigracja zahamowana została przez politykę restrykcyjną państw imigracyjnych. Tak więc nadmiar ludności, żyjącej z rolnictwa, który istniał w r. 1921, nietylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie zwiększa się. Prof. Ludkiewicz przypomina, że przybyło sporo reemigrantów z Rosji, którzy jeszcze podczas spisu 1921 roku nie powrócili do swoich siedzib.

Wynikiem przeludnienia rolniczego jest to, że wiele bardzo ludności wiejskiej ma pracy za mało. Podług obliczeń prof. Ludkiewicza, gdyby nawet dało się zagospodarować wszystkie tereny dzisiaj nieuprawne, a więc przedewszystkiem błota poleskie, liczba ludności, żyjącej z rolnictwa, przekraczająca normę po przerachowaniu na rodziny, dałaby cyfrę 700 tysięcy rodzin. Obliczenie to tyczy się wiosny 1929 roku.

Przechodząc do sprawy reformy agrarnej, autor twierdzi, że pomimo nadmiaru ludności rolniczej na wsi, nie należy tworzyć nowych gospodarstw przy parcelacji zbyt małych rozmiarów, chodzić nam powinno o jednostki zdrowe, t. zn. o sporych rozmiarów gospodarstwa włościańskie. Ponieważ niema dostatecznego miejsca dla całej ludności wiejskiej obecnej i przybywającej, musimy dbać o rozwój emigracji, a przedewszystkiem musimy ująć emigrację w organizację celową.

Przechodząc do postulatów programu agrarnego, uważa prof. Ludkiewicz, że program ten nie może być wyodrębniony od spraw emigracyjnych. Istnieje w chwili obecnej około 700 tysięcy rodzin, które mogą być uważane za bezrobotne. Rocznie przybywa rolnictwu, podług obliczeń autora, około 120 tysięcy głów, czyli 24 tysiące rodzin. Owe 120 tysięcy głów są tą częścią przyrostu naturalnego, która pozostać musi na wsi przy dzisiejszym procesie urbanizacji, pochłaniającym część tego przyrostu i przy emigracji, pochłaniającej również część przyrostu naturalnego.

Pierwszym postulatem w zakresie ogólnego programu zatrudnienia nadmiaru ludności rolniczej, który wysuwa prof. Ludkiewicz, jest sprawa urbanizacji. Urbanizacja ta musi być oparta o rozwój pojemności wewnętrznego rynku zbytu. Rozwój ten zaś zależy od rozwoju rolnictwa, czyli, że urbanizacja wiąże się ze sprawą programu agrarnego bardzo ściśle. Dzisiaj zresztą, pogląd ten jest już wyznawany przez wszystkich naszych ekonomistów.

Zdaniem autora, można stworzyć program, któryby mógłby uzdrowić całą sprawę w przyśpieszonem tempie, program bardziej realny, możliwy do wykonania przy rozłożeniu załatwienia kwestji na lat 30. Jeśli w ciągu tego czasu podniesie się produktywność rolnictwa o 400 zł. na 1 ha, to w takim razie urbanizacja pochłaniałaby rocznie 150.000 osób z przyrostu naturalnego ludności rolniczej.

I w tym wypadku jednak pozostałoby niepochłoniętego przez miasta przyrostu naturalnego tej ludności ok. 130.000 osób rocznie. Przy rozłożeniu emigracji nadmiaru ludności rolniczej w cyfrze 3-ch miljonów osób na lat 30, należałoby likwidując ich nadmiar wywozić rocznie około 100.000 osób.

Obecnie wyjeżdża co roku netto ok. 80 tys. osób z Polski. Jeśli weźmie się pod uwagę, że jest to cyfra wychodźców, która i w przyszłości będzie rozpraszała się, t. zn. nie podda się wpływowi czynnej polityki emigracyjnej państwa polskiego, to okaże się, że pozostawałby kontyngent mniej więcej 130 tys. osób, który należałoby ująć w karby czynnej polityki emigracyjnej. Cyfra 130 tys. osób, czyli 30 tys. rodzin, jest bardzo wielka, ale, zdaniem autora, można opanować cały ten ruch emigracyjny w ten sposób, że w pierwszym roku pod wpływem czynnej polityki emigracyjnej państwa wyjeżdżałoby z Polski 5.000 rodzin, następnie 10.000 rodzin i t. d. aż do 30.000 rodzin.

Prof. Ludkiewicz oblicza, że suma środków, niezbędnych dla zrealizowania tego planu, powinnaby w pierwszym roku wynosić 10 milj. zł., w drugim 20 i t. d., wzrastając do 40 milj., następnie mogłaby ona się redukować, tak, że w 10-ym roku wynosiłaby znowu tylko 10 milj. W sumie należałoby wyasygnować w ciągu 10 lat 290 milj. zł., co całkowicie pokryłoby potrzeby czynnej polityki emigracyjnej państwa w nakreślonych przez autora rozmiarach.

Przechodząc do reformy rolnej, autor podkreśla to, że powinna ona przedewszystkiem oprzeć się o meljorowanie i zagospodarowanie odłogów. Nie znaczy to, aby autor przeciwstawiał się parcelacji, twierdzi on tylko, że ważniejsze jest meljorowanie nieużytków i wydzieranie nowych terenów przyrodzie, gdyż w ten sposób powiększa się znakomicie pojemność Polski dla ludności rolniczej. Następnym punktem programu musi być oczywiście, kolonizacja wewnętrzna, gdyż nawet wiąże się ona ze sprawą meljoracji terenów niezagospodarowanych. Kolonizacja wewnętrzna ma się oprzeć o daleko idącą pomoc kredytową, aby w ten sposób dać osadnikowi możność zorganizowania gospodarstwa, a pozatem musi być szeroko stosowana akcja w zakresie agronomji społecznej, aby gospodarzy nauczyć, jak mają prowadzić swoje gospodarstwa.

Zasadnicze żądania urzędników,

WYSUNIĘTE NA OGÓLNOPAŃSTWOWYM KONGRESIE WARSZAWSKIM.

Jak już donosiliśmy, dnia 8 b. m. odbył się w Warszawie kongres pracowników administracyjnych, kolejowych, pocztowych i samorządowych z całej Rzeczypospolitej, na który zjechało się 2500 delegatów, reprezentujących 400.000 urzędników państwowych i samorządowych. Wygłoszono szereg referatów. Podany w nich materjał posłużył do ułożenia obszernego memorjału, który będzie złożony oraz Izbom ustawodawczym przez specjalną komisję na kongresie wyłonioną. W głównych punktach memorjał przewiduje za konieczne i niecierpiące zwłoki:

1) zasadniczą regulację uposażeń, do czasu zaś rozstrzygnięcia tej sprawy przyjścia pracownikom państwowym z pomocą przez podwyższenie obecnych wymiarów płac, oraz wszystkich dodatków służbowych o 25 procent;

2) wypłatę różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928;

3) zrównanie pod względem wypłaty dodatku mieszkaniowego pracowników kontraktowych, nieetatowych i emerytów z pracownikami etatowymi, jakoteż zrównania pod względem wymiaru dodatków mieszkaniowych wszystkich pracowników państwowych na Śląsku;

4) zmianę w drodze nowelizacji niekorzystnych dla pracowników postanowień ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej, ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku o organ. admin. lasów państwowych oraz uregulowanie stosunków służbowych pracowników kolei państwowych i pracowników poczt, telegrafów i telefonów w drodze ustawy;

5) zmianę w drodze nowelizacji niekorzystnych dla pracowników postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, oraz uregulowanie sprawy zaopatrzeń emerytalnych pracowników kolei państwowych w drodze ustawy wspólnej dla etatowych i nieetatowych kolejowców;

6) rewizję przepisów o pomocy leczniczej odnośnie funkcjonarjuszów państwowych i unormowanie tej pomocy dla pracowników kolei państwowych w drodze ubezpieczeń ich w oddzielnych „Kasach chorych", zorganizowanych w myśl postanowień ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby;

7) przeprowadzenie oddłużenia pracowników państwowych przez utworzenie specjalnego funduszu, przeznaczonego na długoterminowe, nisko oprocentowane pożyczki;

8) unormowanie czasu pracy pracowników fizycznych na zasadach ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu z uwzględnieniem prawa pracowników umysłowych do 7-godzinnego dnia pracy wraz z uznaniem wyrażonej w niej zasady co do wynagrodzeń za pracę pozagodzinową;

9) wykonanie postanowień art. 23 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 roku;

10) zapewnienie organizacjom zawodowym pracowników państwowych uwzględnienia opinji w sprawach dotyczących kwestyj uposażenia, pragmatycznych i emerytalnych przed ostatecznem ich załatwieniem.

Mickiewicz u Papieża

Stulecie pobytu wieszcza w Rzymie.

Z okazji stuletniej rocznicy pobytu wieszcza w Rzymie (1829—1831) „Osservatore Romano" zamieścił obszerny artykuł p. t.: „Mickiewicz w Rzymie", w którym m. in. pisze:

Wielki wygnaniec, który opiewał tragedję swojej ziemi i swojego ducha w poematach o szerokim rozmachu i głębokiem pięknie, był twórcą nowej literatury polskiej, nakładającym na jej barki wielką misję: zorganizowania ludów słowiańskich i [illegible] ich do wolności przez zbratanie wszystkich klas.

Dlatego Mickiewicz przedstawiał się jako wcielenie okresu historycznego, jako człowiek wezwany przez Boga do odmienienia losów swego jarzma. Zdawało się, że jest nowym Mesjaszem.

Idea ta nie wychodziła od niego, lecz zawładnęła nim aż do zaciemnienia świetności jego umysłu.

Ktoś oznajmił mu...: „Ty jesteś mężem zesłanym przez Boga dla zbawienia Polski".

Tym człowiekiem był Andrzej Towiański, mistyk, uważający się za proroka.

Mickiewicz wierzył kabalistom. Jak bohaterowie z jego poematów widywał duchy.

Kiedy spotyka się z Towiańskim jest już w nim dziwny podkład mistyczny i sataniczny, sprzyjający przyjęciu doktryn fałszywego proroka.

Towiański staje się jego złudzeniem politycznem i aberacją religijną.

Mickiewicz jest przekonany o swem boskiem posłannictwie i stara się nadać dążeniom Polaków charakter moralny i religijny zarazem.

Wszystkie narody zachodnie, zarażone materjalizmem, muszą zmartwychwstać i odnowić świat. Bóg go wyznaczył do tego. Oto idea mesjanizmu polskiego.

Religja ta, którą mistrz i uczeń rozgłaszają..., wykazuje jakoby poszanowanie dogmatów, ale jednak wierzy w metampsychozę, zaprzecza wiecznej karze, daje arbitralne wyjaśnienie grzechu pierworodnego — jest więc prawdziwą herezją.

Mickiewicz proponuje obudzić w Kościele prawdziwego ducha Ewangelji...

Uzbrojony w tę ideę, wraca do Rzymu z aureolą mesjasza: ale znajduje się, czy udaje, w okresie nawrócenia i prosi o audjencję wielkiego Kapłana, Piusa IX.

Audjencja została udzielona deputacji poważnych wiekiem Polaków; słysząc, że Mickiewiczowi powierzono wygłosić przemówienie, Ojciec święty rzekł ze smutkiem: „Już go słyszałem, biednego człowieka".

Pierwszy wszedł Mickiewicz... i począł rozmawiać z Ojcem Świętym tak dziwnym głosem, że nie można go opisać.

Wyjaśniał Ojcu Świętemu, że oto nadeszła nowa epoka ducha... i wkońcu, wziąwszy Ojca Świętego za rękę, potrząsnął nią silnie i krzyknął: „Wiedz, że Duch Boga burzy się dzisiaj pod bluzami ludu paryskiego". Wówczas Ojciec Święty z niewymowną powagą i słodyczą rzekł do Mickiewicza: „Nie zapominaj, mój drogi synu, do kogo zwracasz twe słowa". Zamilkł Mickiewicz i odsunął się.

Następnie Ojciec Święty wyraziwszy nadzieję, że Pan obdarzy łaską Polskę, jeśli powróci do wiary, dobrych obyczajów i synowskiego posłuszeństwa do Kościoła, dodał:

„Takiej Polski tylko i takim Polakom daję moje błogosławieństwo".

Wówczas Mickiewicz zawołał: „Na taką Polskę i na taką wierność przysięgamy wszyscy jednogłośnie".

Nie dotrzymał jednak przysięgi. Następnego dnia na zebraniu Polaków dla wyboru dowódcy legjonów, Mickiewicz oznajmił, że stoi twardo przy Towiańskim.

Jak Japończycy

ŚCIĄGAJĄ PODATKI.

Miasto japońskie Ishinomaki postanowiło ostatnio zaangażować na egzekutorów podatkowych najpiękniejsze niewiasty japońskie. Decyzja ta zapadła na skutek tego, iż dość często zdarzały się w mieście napady na męskich egzekutorów podatkowych. Chcąc zatem uniknąć na przyszłość tego rodzaju zajść — uchwaliły władze miejskie przyjąć do urzędów skarbowych piękne Japonki. Żaden płatnik nie odważy się bowiem podnieść ręki na kobietę, a to tem więcej, że będzie to piękna kobieta, która pokornie i kokieteryjnie prosić będzie [illegible]

ZYGZAKIEM.

Literatom z Krakowa.

W DNIU „WIECZORU AUTORSKIEGO".

Skąd to? Z Krakowa? Owszem, ładne miasto.
Gdzie jeszcze można się potrosze wzruszać.
Gdzie myśl na myśli umarłej wyrasta,
Na peryferjach błądzi naga dusza.

Z plantów widnokrąg roztacza się szerszy,
W powietrzu żyją poezji bakcyle:
Tam każdy kamień w bruku mówi wierszem,
Od wieków leżąc w dostojeństwa pyle.

W każdym zaułku i na każdym rogu
Przystaje muza nieskończenie żywa
I nieśmiertelni urodzić się mogą,
Gdy nieśmiertelność w dziedzictwie im spływa.

Nie dziwne przeto, że krakowskie panie
Posiadły większą słabość do Gałuszki,
Że go kochają, że szaleją za nim,
Chłonąc „Uśmiechy Boga" do poduszki.

Zasię jest głucho na podwórku naszym,
Gdzie niebo czarne i czarniejszy ugór,
Nie dzwoni Zygmunt, jeno stukot maszyn
Stukotu serca jest władcą i sługą.

Syreny fabryk recytują co dnia
Gromy poezji, pisanej w żelazie...
W kopalni wiersze czytać niewygodnie,
Bo dźwięczne słowo i słońce uśmiech razi.

Ale to dobrze czasem i od święta
Powąchać kwiaty hodowców-przybyszów
I że są inne światy zapamiętać,
Gdzie i czytają, a nie tylko piszą.

Ale to dobrze, by w pochylni nocy
Rzec nam: — Poezja też jest ważną rzeczą!
Choć nie wiem, gdzie są ci, co wiedzą po co
Przyjdą dziś na wasz autorski wieczór.

K. Ćwierk

GŁOSY PUBLICZNE.

PRO DOMO SUA.

Z gniazda Sokoła w Niwce otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o łaskawe pomieszczenie w rozpowszechnionym w naszej okolicy „K. Z." kilka słów —uwag naszych w związku z artykułem „Z życia Niwki" w Nr. 310 z dnia 5 b. m.

Niewtajemniczony w nasze stosunki czytelnik musi po przeczytaniu artykułu tego wywnioskować, że „życie Niwki" zaczyna i kończy się na działalności Towarzystwa muzyczno-dramatycznego, bo opisaniu życia Tow. muz.-dram. poświęcił p. Ryś 70 wierszy drku, a życia Tow. gimn. „Sokół" zaledwie niecałe 4. Z życia Tow. muz.-dram. zasługuje na wzmiankę i odegrana doskonale komedja i sympatyczna zabawa w dniu 16 ub. m., a życia „Sokoła" tylko awantura, jaka miała mieć miejsce po zabawie.

Jeżeli p. Ryś był na wieczornicy i zabawie „Sokoła", musiał oprócz awantur widzieć także program wieczornicy, a poświęcając awanturom 11 wierszy druku, mógł także podać do publicznej wiadomości ocenę numerów wieczornicy, gdyby ocena ta nawet i musiała być dla nas niepomyślną.

Zachęta do dalszej pracy kulturalnej potrzebna jest nietylko członkom Tow. muz.-dram., jak wymaga korespondent, ale także członkom-amatorom „Sokoła", którzy na terenie naszej wioski urządzili pierwszą tego rodzaju wieczornicę. Jeżeli o awanturach p. Rysiowi doniesiono, doniesiono także o wieczornicy, a jest nieładnie przemilczeć jedno usłyszane dodatne, a opisywać drugie ujemne, i to jeszcze urojone, bo upominania się podniesionym głosem gościa po zabawie o zagubiony w garderobie kapelusz, nie można nazwać awanturą. Zajście to miało miejsce po zabawie o godzinie 5 rano, (do godziny 4 nie bawiono się), po wyjściu gości, i mamy nadzieję, nie będzie miało wpływu na liczebność uczęszczających na nasze zabawy, których według relacji korespondenta było — pełna sala.

Artykuł w Nr. 310 K. Z. powinien być napisany pod nagłówkiem „Z życia Tow. muz.-dram. w Niwce", a wtenczas żadna inna organizacja, ta jest ich na terenie Niwki dużo, i to liczebnie większych od Lutni), nie będzie się czuła pokrzywdzoną przez korespondenta pisma najpoczytniejszego w naszej okolicy.

Racz przyjąć p. Redaktorze wyrazy naszego poważania. Czołem!

Podpisy.

Prezydent Sosnowca z nominacji?

Pismo p. Wojewody do Magistratu.

W dniu wczorajszym p. wojewoda kielecki przysłał pismo do Magistratu sosnowieckiego, że o ile do dnia 22 bm. nie zostanie wybrany przez Radę miejską prezydent miasta, wówczas prezydent wyznaczony zostanie z nominacji.

Niewątpliwie pismo p. wojewody przyczyni się do szybszego zakończenia przesilenia samorządowego w Sosnowcu i do zdeklarowania się pozostałych klubów (Klub porozumienia gospodarczego już to uczynił), w jaki sposób wyobrażają sobie załatwienie obecnego przesilenia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 Sobota	Dziś Dyoskora
	Jutro Walerjana
	Wschód słońca 7 m. 36.
	Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Erotikon".
Kino „Wawel" — „Kobieta w płomieniach".
Kino „Sfinks" — „Ulubienica Maharadży".
Kino „Momus" — Od czwartku 12 grudnia „Wołga, Wołga".
Kino „Pogoń" — „Ostatnia noc" — z Gajdarowem.
Kino „Uciecha" — „Więzień z wyspy św. Heleny".
Kino „Odeon" — „Grzesznica bez grzechu".

× **WIECZÓR TOWARZYSKI.** Komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu urządza dziś o godz. 7 wiecz. wieczór towarzyski w sali Stowarzyszenia techników (Czysta 9). Niewątpliwie na wieczorze tym zgromadzą się wszyscy zaproszeni goście, a między nimi i wszyscy członkowie Stowarzyszenia techników.

× **WYJAŚNIENIE.** Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: W związku z notatką Nr. 317 z dnia 13 b. m. Ich poczytnego pisma p. t. „Akcja dni przeciwgruźliczych", proszę o zamieszczenie mego oświadczenia, że urządzenie herbatki w Lokarno dnia 8. XII. r. b. jest zasługą głównie p. Lewandowskiej i p. Michlowej oraz wielu innych pań i panów; ja zaś tylko pomagałem im swą skromną osobą i nie mogę zgodzić się na przypisywanie mi w notatce zasługi.

Z szacunkiem

Wacław Wrzeszcz.

× **SEKCJA KULTURALNO - OŚWIATOWA TOW. „ROZWÓJ"** w Pogoni urządza w dniu dzisiejszym zebranie towarzyskie swoich członków, w lokalu własnym przy ul. Rysiej 6. Początek o g. 7 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota 14 bm. — „Strzemy Dwór" — dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 popoł.
Sobota 14 bm. — „Adwokat i róże" — 7.30.
Niedziela 15 bm. — „Lalka" — popoł. 3.30.
Niedziela 15 bm. — „Legenda Bałtyku".
Poniedziałek 16 bm. — „Bal Maskowy" — występ G. Chorjana i Z. Dolnickiego 7.30.
Wtorek 17 bm. — „Rewizor" — 7.30.
Środa 18 bm. — „Halka" — 7.30

Program radjowy
na sobotę 14 grudnia 1929 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjosacoji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Routt - Tymieniecka).
17.45 — Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci: „Fifinka" — powieść M. Buyno Arctowej.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Bronisław Górecki: „Nauka o Polsce".
19.30 — Prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Uniw. Jag.: „Krajobraz i przyroda Beskidów Śląskich" — cz. II.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.05 — Recital fortepianowy Egona Petri z Warszawy.
21.10 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Transmisja feljetonu z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× **„ZIMA W BESKIDZIE".** Staraniem Koła w Sosnowcu Śląskiego klubu narciarskiego odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. Staszica przy ul. Żeromskiego 3, bardzo interesujący odczyt z przezroczami, znanego słuchaczom radjowym d-ra K. Załuskiego, pod tytułem „Zima w Beskidzie". Odczyt ten wzbudza wielkie zainteresowanie wśród adeptów sportu narciarskiego.

× **KOŁO PRZYJACIÓŁ PRZY 8 HARCERSKIEJ DRUŻYNIE.** Zarząd Koła przyjaciół Harcerstwa przy 8 zagłębiowskiej drużynie harcerskiej im. T. Kościuszki w Sosnowcu, zawiadamia członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się ogólne zebranie Koła w lokalu drużyny w szkole powszechnej na Środuli ul. Okrzei 16.

Kazimierz Sichulski
PROFESOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Jak się dowiadujemy, znakomity artysta - malarz i karykaturzysta Kazimierz Sichulski, został mianowany profesorem Akademji sztuk pięknych w Krakowie.

W dniu św. Barbary, Czytelnicy nasi otrzymali obraz św. Barbary, który dał pewne wyobrażenie o artyźmie znakomitego malarza, który w tym wypadku pokazał po raz pierwszy w swej twórczości, nową dziedzinę w formie drzeworytu.

Obraz ten znalazł się w każdym domu górniczym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w ilości 42 000 egzemplarzy.

× **UROCZYSTA WIECZORNICA KU CZCI WILNA** urządzona staraniem gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu odbędzie się w sali teatru miejskiego w poniedziałek dn. 16 b. m. o godz. 19. Na program tej ciekawej uroczystości złoży się referat o Wilnie, ilustrowany recytacjami poezyj współczesnych poetów wileńskich: W. Hulewicza i Niedziałkowskiej - Dobaczewskiej, oraz śpiewem solowym. W drugiej części uczenice gimnazjum odegrają sztukę sceniczną autorki wileńskiej Heleny Romer p. t. Wigilja u państwa Mickiewiczów, przedstawiająca obrazek z dzieciństwa wielkiego poety. Oryginalny ten wieczór, pomyślany jako wyraz hołdu młodzieży dla Wilna, tego miasta drogiego sercu każdego Polaka, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze publiczności Sosnowca i okolic, do sali Teatru Miejskiego. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji gimnazjum, Deblińska 1, w dniu przedstawienia od godz. 18 w kasie teatralnej. Czysty dochód przeznacza się na Samopomoc uczenic gimnazjum.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ. KOŁO SOSNOWIEC** zawiadamia wszystkich członków, że dnia 16 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Targowej (Szklarnia) odbędzie się dalszy ciąg walnego zebrania z dnia 1 bm. Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości członkom bezrobotnym, że ma możność uzyskania kilkunastu posad i wzywa wszystkich członków bezrobotnych do zarejestrowania się w dniach 16 i 19 bm. od godz. 18 do 21 w lokalu własnym przy ul. Targowej.

× **SODALICJA PAŃ W SOSNOWCU.** W dniu 8 bm. w dniu Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Sodalicja pań w Sosnowcu obchodziła uroczyście przyjęcie pierwszych zastępów sodalisek do medala. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. o g. 7.30 w kościele parafjalnym, odprawioną przez ks. moderatora ks. Pawła Głowalę. Po odśpiewaniu Veni Creator 37 pań złożyło przysięgę, poczem ksiądz moderator wygłosił przemówienie, zachęcając do wierności w służbie ku Matce Najśw. W czasie mszy św. wszystkie sodaliski przystąpiły do Stołu Pańskiego, na chórze odegrano wtedy przepięknie Ave Marja Gounod'a. Po nabożeństwie nastąpiło wpisywanie do księgi kanonicznej nazwisk nowoprzyjętych sodalisek oraz wspólne śniadanie w domu katolickim, spędzono w niezwykle miłym nastroju. W czasie śniadania przemówił ks. prałat Plenkiewicz, serdecznie witając przyjęte sodaliski. Następnie pani prezydentka dr. Poradowska podziękowała ks. prałatowi za Jego pomoc, a ks. Głowali za Jego pracę niezmordowaną i trud w podniesieniu ducha religijnego. W końcowem przemówieniu ks. moderator, dziękował pani dr. Poradowskiej za zasługi poniesione przy założeniu sodalicji, że potrafiła mocą swej indywidualności i energji wskrzesić zapał i pociągnąć do pracy sodalicyjnej, którą sama serdecznie umiłowała. Wreszcie wysłano wspólny telegram do Jego Ekscelencji księdza biskupa Kubiny, prosząc o błogosławieństwo papieskie. Ciepły i serdeczny nastrój w czasie całej uroczystości dał wyraz zadowolenia i wielkiej spójni duchowej w sodalicji.

× **OBNIŻENIE CENY SPIRYTUSU DLA LEKARSTW.** Związek przemysłowców chemicznych wystąpił do Monopolu spirytusowego o zmianę dotychczasowego cennika spirytusu przetwarzanego dla celów leczniczych. W wypadku uzyskania tej zniżki potaniałby znacznie szereg wyrobów farmaceutycznych.

Z Tow. artystyczno-literackiego.

WALNE ZEBRANIE.

W dniu 7 bm. w szkole im. Czackiego odbyło się walne zebranie członków T-stwa art.-literackiego. Zebranie zagaił prezes, p. Czarnomski. Na przewodniczącego zebrania przez aklamację wybrano p. Łaszkiewicza. Następnie kolejno składali sprawozdania z działalności T. A. L.: sekretarz, p. J. Szyller, skarbnik, p. E. Jaworzyński i prezes, p. Czarnomski.

Jak ze sprawozdań wynika, T. A. L. pracowało nad spotęgowaniem życia kulturalnego Zagłębia. Urządzona wystawa obrazów artystów malarzy Zagłębia, czynny udział w licznych imprezach kulturalno- społecznych świadczą o żywej działalności T. A. L.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum skarbnikowi i ustępującemu zarządowi.

Wkońcu dokonano wyboru nowego zarządu T. A. L., który ukonstytuował się następująco: prezes — p. T. Czarnomski, wiceprezes — p. J. Araszkiewicz, sekretarz — p. L. Kruszewski, skarbnik — p. Jaworzyński, kierownik sekcji malarskiej — p. Rembertowski, kierownik sekcji literackiej — p. Z. Rychter. Członkowie Zarządu: pp. Anders, Wł. Araszkiewicz, Br. Górecki, Grzybowski, Jastrzębski, Mazur Wł., Pilecki, J. Szyller, Radek.

Komisja rewizyjna: pp. prof. W. Wyspiański, inż. Szydłowski, A. Pawela. Komisja rewizyjna: pp. mec. Maciej Łaszczyński, E. Łaszczkiewicz, W. Morawiecki.

× **EGZAMINY UPRAWNIAJĄCE DO SKRÓCENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Ministrowie spraw wojskowych i oświaty ustanowili egzamin specjalny, którego złożenie uprawnia do odbycia skróconej służby wojskowej. Obecnie kuratorja szkolne wyznaczają terminy egzaminów, które według przepisów mają odbywać się dwa razy w roku, w marcu i październiku. Podania o dopuszczenie do tego egzaminu mają być zgłoszone do końca stycznia 1930 r. Szczegółowych informacyj udzieją kuratorja szkolni.

× **CIEKAWY ODCZYT.** W niedzielę dn. 15 bm. o godz. 5 popoł. w Sokolni przy ul. Szkolnej wybitny prelegent prof. Kazimierz Krzyżanowski wygłosi odczyt p.t. „W morzu łez i krwi" ilustrowany 50 obrazami świetlnymi. Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50 gr.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZ. W NIWCE.** Zarząd Koła tutejszego podaje do wiadomości podoficerom, że w dniu 15 bm (niedziela) o godz. 9 rano punktualnie, odbędzie się drugi z kolei wykład z najnowszej dziedziny wojskowej, w lokalu Związku strzeleckiego, przy ul. Szosowej nr. 99, który będzie prowadził oficer z powiatowej Komendy P. W. w Sosnowcu. Po wykładzie będą omawiane ważne sprawy jak: urządzenie „opłatka" oraz uroczystości: I rocznicy istnienia Koła, która wypada w dniu 1 stycznia 1930 roku Pożądaną jest obecność wszystkich członków Koła.

× **SPODZIEWANE AWANSE KOLEJARZY.** Dzięki oszczędnej gospodarce na kolejach państwowych, liczba rzeczywistych etatów w kolejnictwie jest znacznie niższa, niż to przewiduje budżet ministerstwa komunikacji. „Zaoszczędzone" etaty sięgają liczby 18 tysięcy. Powołując się na ten fakt, Zjednoczenie kolejowców wystąpiło do ministerstwa komunikacji z apelem, aby przy nadchodzącym terminie awansowym wyzyskano wszystkie wolne miejsca etatowe i nieetatowe, dając możność stabilizacji szeregowi pracowników dawnych i stwarzając warunki przyjęcia nowych. Sprawa ta ma być w najbliższym czasie załatwiona, zapewne w znacznej mierze ku zadowoleniu petentów.

× **SAMOBÓJSTWO.** W lesie gródkowskim w pobliżu Łagiszy znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, znajdujące się już w rozkładzie. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez miejscową policję okazało się, że są to zwłoki 50-letniej Juljanny Nowińskiej mieszkanki Wojkowic Komornych, która popełniła samobójstwo przez wypicie znacznej dozy esencji octowej. Nowińska opuściła Wojkowice Komorne 13 listopada br. i odtąd zaginął o niej wszelki słuch. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba, która od dłuższego już czasu trawiła nieszczęśliwą kobietę. Zwłoki samobójczyni pozostawiono na miejscu do czasu oględzin sądowo - lekarskich.

„NIC NOWEGO".

Kwestja oszczędzania w Magistracie sosnowieckim.

Doskonały artykuł prez. Michla, konkretyzujący stanowisko Klubu porozumienia gospodarczego w sprawie sposobu zakończenia przesilenia w samorządzie sosnowieckim, wywołał odpowiedź na łamach „Expresu Zagłębia". Odpowiedź ta jest o tyle znamienną, że zamieściło ją pismo, które w zagadnieniach samorządowych jest wyrazicielem i obrońcą poglądów do niedawna rządzącej większości w sosnowieckiej Radzie miejskiej (PPS. i BB.), pismo, które nie szczędziło ostrych, często zjadliwych słów krytyki Klubowi porozumienia gospodarczego.

Dziennik ten, doszedłszy najwidoczniej do przekonania, że „pouczenia" prezydenta Michla w sprawie naprawy gospodarki miejskiej, przydadzą się i „jego czytelnikom", cytuje dosłownie pogląd wypowiedziany przez prezydenta Michla na kwestję oszczędności, która powinna się stać wspólną platformą gospodarki miejskiej wszystkich ugrupowań. I przyznając rację w całości temu poglądowi, „Expres Zagłębia" próbuje wyszukać „dziury w całem". Zdaje mu się wreszcie, że znalazł, więc pisze: (podkreślenia nasze — Red.)

„Szkoda tylko, że p. Michael tak późno się zdecydował na złożenie miastu swej oferty i **dziś dopiero**, razem ze swym klubem chce stanąć do pracy, twierdząc jednocześnie, że za katastrofalny stan finansowy miasta klub jego nie jest obarczony odpowiedzialnością. My jednak jesteśmy innego zdania. Klub p. Michla brał udział w poprzedniej Radzie miejskiej. Blisko **na rok** jednak przed rozwiązaniem rady klub p. Michla **machnął ręką na wszystkie sprawy miejskie** i złożył swe mandaty. Również i obecna rada miejska zanim przystąpiła do ukonstytuowania prezydjum i zarządu miasta klubowi ugrupowania narodowego **proponowała udział w pracach samorządu**, jednakże klub ten na to się nie zgodził i ograniczył się, jak to stale podkreślał p. Michael, tylko do roli obserwatora".

Cały ten wywód „Exp. Zagł." jest jednym wielkim trudem szukania przysłowiowej „dziury w całem", dla zaciemnienia ważnych zagadnień nieścisłościami i przekręcaniami faktów. Przedewszystkiem Klub porozumienia gospodarczego **jasno i wyraźnie sprecyzował swe stanowisko** w okresie formowania się prezydjum Rady miejskiej i zarządu. **Wysunął taką samą koncepcję współpracy i współodpowiedzialności gospodarczej, jaką wysuwa obecnie.** Nic nowego! Od tej współpracy i od tej współodpowiedzialności za gospodarkę miastem odsunęło Klub porozumienia gospodarczego porozumienie polityczne P. P. S. i B. B. Nikt klubowi nie proponował udziału w pracach samorządu. Wprawdzie dr. Marczyński tu i owdzie wysuwał pewne propozycje, **ofiarowywał mandaty**, ale jaki to tytuł miał dr. Marczyński do pertraktowania, będąc wówczas tylko niefortunnym komisarzem m. Czeladzi? Klub porozumienia gospodarczego nie chciał zakulisowych przetargów i układów, domagał się stawiania kwestji jasno, oficjalnie. Był zasadniczym przeciwnikiem kreowania nowych dobrze płatnych posad nie w imię interesów miasta, a w interesie ugody partyjnej. Jako jedyną płaszczyznę porozumienia wysuwał kwestję oszczędności.

„Expres Zagłębia" próbuje dowodzić, że klub p. Michla „odpowiedzialny jest za katastrofalny stan finansowy miasta", ponieważ... na rok przed rozwiązaniem poprzedniej Rady klub narodowo - gospodarczy złożył mandaty i „machnął ręką na wszystkie sprawy miejskie".

Właśnie **w poczuciu odpowiedzialności za losy miasta**, klub wówczas złożył mandaty. Akurat w terminie 3-letniej kadencji, **domagając się od województwa rozwiązania Rady i rozpisania nowych wyborów.** Właśnie dlatego, że będąc stale majoryzowanym przez trzykrotną większość socjalistyczną, szerokim, rujnującym miasto gestem gospodarującą, uważając, że tylko **szybkie rozwiązanie Rady miejskiej i nowe wybory mogą ten stan zmienić**, złożył mandaty i rozpoczął silną akcję wśród społeczeństwa, mającą na celu spowodowanie rozpisania nowych wyborów. Wypełnił w fatalnych warunkach trzyletni ciężki obowiązek. Walczył uparcie i na każdym kroku o zdrową gospodarkę. Przeciwko sobie miał 37 palców socjalistycznych i... „Expres Zagłębia". I gdyby „Expres Zagłębia" chciał być objektywnie sprawiedliwym, to odpowiedzialność za „katastrofalny stan finansowy miasta" powinien **w znacznej części przyjąć na siebie.**

Nie o to jednak w tej chwili chodzi. Bowiem, jak słusznie w swym artykule prezydent Michael zauważa, „zarzuty i przerzucanie odpowiedzialności nie mogą być skutecznem lekarstwem na chory stan finansów miejskich". W tej chwili, w obliczu możliwości zamianowania prezydenta przez województwo (o czem komunikujemy na innem miejscu), wysuwa się na czoło zagadnienie stosowania dalekoidących oszczędności, jako jedynego środka uzdrowienia gospodarki miejskiej i wspólnej zasady dla wszystkich ugrupowań.

I tutaj spotykamy się z niezwykle ciekawem ujęciem tej sprawy przez „Expres Zagłębia":

„Co się tyczy projektów oszczędnościowych p. Michla, to z tem, zdaje się, zgadzają się wszyscy radni bez wyjątku. **Nic tu nowego p. Michael nie powiedział.** Długi płacić trzeba i plan spłaty został przygotowany jeszcze przez prezydenta Marczyńskiego. Plan ten jednak ze względu na tarcia polityczne w łonie poprzedniej większości nie mógł być wykonany".

Ależ naturalnie! P. Michael **„nic tu nowego nie powiedział". Od trzech lat mówi to samo!** Niemal dosłownie to samo. Tylko że przedtem, wraz ze swym klubem był odosobniony w tym względzie. I nazywało się to „złośliwą opozycją". Chwała Bogu, że dziś jest to już „nic nowego".

Cokolwiek gorzej jest z tym „planem spłaty" długów, opracowanym przez p. Marczyńskiego, co do którego poczyna się już tworzyć legenda. Tymczasem o planie tym nikt nic nie wie konkretnego, a p. Marczyński nie potrafił go jakoś ani trochę zrealizować. Nie o to chodzi aby był plan, o którym się tylko mówi, ale poprostu o to, aby oszczędzać i spłacać zobowiązanie.

Bo naprzykład taka „drobna" kwestja. Pisze „Expres Zagłębia":

„Obecnie oszczędności muszą być zaprowadzone nawet w większym stopniu niż to proponuje p. Michael. **Skończyć trzeba z kosztownem utrzymaniem samochodów miejskich,** gdyż przy obecnym stanie środków lokomocji jak taksówki, tramwaje, autobusy i koleje wszędzie bez przeszkód można dojechać".

No, a p. Marczyński, który miał jakiś cudowny, dziś osnuty legendą, plan finansowy, akurat właśnie kupił nowy samochód.

Pomijam w tej chwili zagadnienie, czy samochód miastu jest potrzebny czy nie. Przypuszczam jednak, że Magistrat stutysięcznego miasta powinien mieć samochód, nie jako luksus, ale jako już normalny środek komunikacyjny. W każdym razie przyjemnie jednak jest stwierdzić, że pismo, które do niedawna przemówienia oszczędnościowe Klubu porozumienia gospodarczego traktowało jako „objawy zasadniczej, endeckiej opozycji", dziś już zdaje sobie dokładnie sprawę nietylko z konieczności przyjęcia zasady oszczędzania, ale widzi konkretne pozycje budżetowe, które powinny ulec redukcji. To jest objaw nader pomyślny.

Z artykułu zamieszczonego przez „Expres Zagłębia" wynika, że jasny pogląd na groźną sytuację finansową miasta przeniknął i do tych sfer, które do niedawna uporczywie twierdziły, iż niema się czem przejmować, że jakoś to będzie. Gdy obecnie poglądy uległy zasadniczej zmianie, gdy świadomość o konieczności stosowania dalekoidących oszczędności przeniknęła wszystkie ugrupowania radzieckie, można sądzić, że szkopuł nieporozumień gospodarczych w Radzie miejskiej został usunięty i istnieją wszelkie możliwości do stworzenia jednego frontu, opartego na współodpowiedzialności i współpracy wszystkich klubów.

I można przypuszczać, że wzgląd na dobro miasta usunie również trudności personalne przy formowaniu nowego zarządu miasta.

St. Ar.

ROK WIĘZIENIA

za napad rabunkowy.

W niezwykłych okolicznościach dokonano napadu na kasjera cementowni „Wysoka" w pow. Zawierciańskim.

Dnia 3 sierpnia rb. przed wypłatą zarobków robotnikom, kasjer cementowni p. Pogorzelski rozłożył sobie na kontuarze **4000 złotych** w kilku **paczkach.**

Nagle stanął przed nim jakiś zamaskowany osobnik i sterroryzowawszy go skierowanym doń rewolwerem zagarnął pod pachę 3000 zł. i zbiegł.

W czasie ucieczki złodziej zgubił paczkę o zawartości 1000 zł., którą jeden z robotników, znalazłszy, wręczył kasjerowi.

Energiczne dochodzenie st. przod. sł. śl. Bałazego doprowadziło do wykrycia śmiałego złodzieja. Okazał się nim **20-letni Zygmunt Rajca z Niegowonic,** pow. Zawiercie.

Złodzieja osadzono w więzieniu. prócz tego prowadzono dalszy wywiad, Rajca bowiem powołał kilkunastu świadków, którzy istotnie stwierdzili jego alibi, a miał możność świadków tych sobie urobić, gdyż w czasie prowadzenia go przez dozorcę więziennego dla załatwienia potrzeb fizjologicznych, zbiegł i wrócił dobrowolnie po trzech godzinach.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy Rajcy niewielką sumę pieniędzy.

Po upływie kilkudniowego pobytu w więzieniu Rajca wsypał się haniebnie. Pod pretekstem uprania bielizny i zreperowania butów Rajca prosił dozorcę o doręczenie tych przedmiotów swemu ojczymowi, niejakiemu Drzazgowskiemu, milcząc o dyskretnym liściku, wepchniętym w głąb buta. Dozorca zdziwiony tak gwałtowną reparacją butów, będących w zupełnie dobrym stanie, począł je oglądać skrupulatnie. Z buta wysunęła się kartka z temi słowy: „szukać w rogu piwnicy". Posłuszny dozorca list ten doręczył... urzędowi śledczemu.

Delegowany do sprawdzenia na wskazane miejsce funkcjonarjusz P. P. znalazł tam pudełko z konserw, a w niem 1675 złotych.

Zagadkę rozwiązano. Pieniądze zwrócono strapionemu kasjerowi, a Rajcę wsadzono na rok do kryminału. Taką karę wymierzył mu onegdaj sąd okręgowy.

Ze sportu.

„POLICYJNY" — „ZAGŁĘBIE". W nadchodzącą niedzielę na boisku „Zagłębie" w Dąbrowie Górn. o godz. 14, rozegrane zostaną zawody koleżeńskie piłkarskie pomiędzy „Policyjny K. S." Będzin contra R. T. G. S. „Zagłębie" Dąbrowa Górn.

O ile tylko dopisze pogoda, zawody powyższe będą bardzo interesujące. Z jednej strony bowiem „Policyjny" po zreorganizowaniu drużyny przedstawia się w dobrej formie, i dążyć będzie do zrewanżowania się, z drugiej zaś, że „Zagłębie" dokładać będzie starań by i tym razem wyjść z powyższych zawodów zwycięsko.

Z działalności grodzkiego Komitetu „TYGODNIA DZIECKA" W BĘDZINIE

Stosownie do pisma Wojewódzkiego komitetu „Tygodnia Dziecka" z dnia 17.8 br. powołano w Będzinie Komitet grodzki, który odbył organizacyjne zebranie dnia 24.9 br. wybierając na przewodniczącego p. Żebrowskiego, ławnika Magistratu, na sekretarza p. Lisowskiego. Do wykonania prac komitetu powołano 3 sekcje, a mianowicie: propagandową, finansową i zabawową, w skład których wybrano: do sekcji propagandowej pp. Wojdatta (pułkownik rezerwy) przewodniczący, Bartnika, Brejdową; do Sekcji finansowej pp: Domańskiego (przewodniczący), Lewina, Kisyńskiego; do Sekcji zabawowej pp: Sztejnera — (przewodniczący) i z każdej szkoły 1 delegata.

Komitet odbył 4 posiedzenia na których został przyjęty i uzgodniony program akcji tygodnia przedstawiony przez sekcje. Program ten obejmował od dnia 20.10 br. propagandę i sprzedaż nalepek i mareczek.

Dnia 24.10 br. odbyło się nabożeństwo dla dzieci szkół powszechnych, oddziałów 4, 5, 6 i 7 (dla oddziałów młodszych gry i zabawy na terenie szkół). Po nabożeństwie odbyła się defilada, a od 14 wyświetlano filmy dla dzieci szkół powszechnych. Dnia 27.10 bm. wygłosił dr. Ryder odczyt dla matek w kinie „Nowości". Na boisku „Sokoła" urządzono rozgrywki sportowe dla dzieci szkół powszechnych i rozdano nagrody. Dnia 3.11 br. urządzono uliczną sprzedaż znaczka. Program ten został wykonany z wyjątkiem ulicznej sprzedaży znaczka, która z przyczyn od Komitetu niezależnych nie odbyła się.

Komitet otrzymał od Magistratu m. Będzina 1609 szczoteczek do czyszczenia zębów, 1507 proszków, 187 mydełek, które zostały rozdane najbiedniejszym dzieciom w szkołach jako podarki, według uznania Zarządów Szkół. Magistrat m. Będzina pokrył rachunek na 200 złotych na zakup nagród sportowych w postaci piłek do gry dla szkół powszechnych. Z nadesłanego materjału przez Wojewódzki Komitet sprzedano nalepek po 25 gr. —502, znaczków po 10 gr. — 2529, znaczków po 20 gr. — 1527, na ogólną sumę 683 zł. 90 gr.

Przekazując powyższą sumę zł. 683 gr. 80. Komitet zwrócił się z prośbą do Komitetu Wojewódzkiego o przekazanie tej sumy na budowę sierocińca dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie.

× BADANIE ROBÓT ULENOWSKICH. Do Sosnowca przybyli na zaproszenie Magistratu sosnowieckiego, przedstawiciele Polskiego instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego w Warszawie, w celu zbadania robót wodociągowo - kanalizacyjnych wykonywanych przez firmę Ulen et Co. Na czele przybyłej komisji stoi dyrektor Polskiego instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego inż. Ludwik Piekarski, a towarzyszą mu inż. Edward Szenfel i inż. Wład. Skoraszewski.

× OKÓLNIK MINISTRA PRYSTORA. Jak podaje ajencja „Iskra", minister pracy i opieki społecznej wydał okólnik do dyrektorów okręgowych urzędów ubezpieczeń w sprawie lecznictwa w Kasach chorych. Okólnik ten zaleca dołożenie wszelkich starań i wysiłków, któreby położyły kres niezadowoleniu szerokich warstw ubezpieczonych z obecnego stanu rzeczy. Jako środki do tego celu prowadzące, minister zaleca, aby regulaminy dla naczelnych lekarzy były dokładnie przestrzegane i wykorzystywane tak, aby w kasach administrowanych przez komisarzy decyzje ich w sprawach lecznictwa były podejmowane w porozumieniu z naczelnymi lekarzami. Dotyczy to również wniosków personalnych. Ponadto minister zaleca aby opracowanie działu lecznictwa powierzane było naczelnemu lekarzowi, który jest odpowiedzialny za wykonanie tego budżetu. Dyrektorzy okręgowych urzędów ubezpieczeń winni ściśle kontrolować, czy zasady te zostały przez kasy chorych wprowadzone w życie.

× WŁAMANIE. W nocy z 11 na 12 b. m. nieznani sprawcy włamali się do magazynu Frajndli Frajdman, mieszczącego się przy ul. Sienkiewicza 3 w Sosnowcu, skąd skradli mydło i proszek do prania, wartości 260 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję, która zajęła się odszukaniem złodziei.

× NOWY REGULAMIN WYSTĄPIEŃ POLICJI. Komenda główna policji państwowej zamierza wydać regulamin, traktujący o specjalnych sposobach występienia i zachowania się policji w związku z wykonywaniem czynności służbowych, jako to: w czasie walk ulicznych, przy zamykaniu ulic, osaczaniu, otoczeniu, schodzeniu do piwnic, wchodzeniu na strych i t. p. wobec czego komenda główna poleciła komendantom wojewódzkim opracowanie projektu takiego regulaminu w terminie do dnia 15 stycznia 1930 roku.

12 lat więzienia

za napad rabunkowy i zabójstwo.

Krwawy napad bandycki na polach Kromołowskich, w pow. Zawierciańskim był onegdaj przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

W dniu 6 czerwca rb. posterunek P. P. w Kromołowie zaalarmowany został o śmiałym napadzie rabunkowym na gospodarza wsi Żerkowice, 25-letniego Antoniego Kota, powracającego z jarmarku do domu.

Wydelegowani na miejsce wypadku funkcjonarjusze P. P. znaleźli leżącego w zbożu Kota, a przy nim 4 łuski rewolwerowe, kal. 7.65, jeden nabój i chusteczkę skrwawioną. Przywieziony na posterunek Kot opowiedział przebieg napadu:

Wracając z Zawiercia na rowerze przez pola kromołowskie zasypany został z tyłu gradem kul rewolwerowych. Trafiony dwoma strzałami w szyję, Kot upadł na ziemię. Po chwili, gdy chciał się podnieść, bandyci to zauważyli i dali do napadniętego kilka strzałów, poczem zabrawszy mu 90 złotych w gotówce, zegarek niklowy i rower, zbiegli.

Po złożeniu przez ciężko rannego Kota rysopisu bandytów, odwieziono go do szpitala, gdzie w kilka zaledwie godzin potem zmarł. Zarządzony za sprawcami pościg uwieńczony został pomyślnym wynikiem, obu bandytów ujęto w Jędrzejowie.

Okazało się, że byli to znani na terenie Zagłębia opryszki: 18-letni Józefat-Daniel Maruszak (Zawiercie, Szkolna 111) i 24-letni Czesław Sadowski (Zawiercie, Stefanji 32). W czasie eskortowania ich na posterunek policji jeden z opryszków, mianowicie Sadowski zbiegł. Zarządzona za nim natychmiast obława odniosła ten skutek, że bandyta, będąc osaczony przez oddział policji, popełnił samobójstwo. Znaleziono przy nim rewolwer, którym przeciął pasmo swego życia oraz 59 naboi. Kule tych naboi w zupełności zgadzały się z kulami, znalezionymi przy zabitym Kocie, tudzież wyjętymi zeń w czasie operacji.

Chusteczka zaś znaleziona przy napadniętym stanowiła własność drugiego opryszka Maruszaka.

Badany w dochodzeniu Maruszak przyznał się do popełnionej zbrodni, podając że jednakże główna rolę odgrywał w napadzie Sadowski. W toku zaś dalszego dochodzenia ustalono, że jeneralnym dostawcą amunicji oraz nabywcą łupu złodziejskiego był 23-letni Jan Włodarz z Jaronowic, pow. Jędrzejowskiego.

Sąd okręgowy po przeprowadzonej rozprawie skazał Maruszaka na dwanaście lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Włodarza zaś na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wzrost oszczędności i sumy udzielonych kredytów.

Na dzień 16 i 17 grudnia b. r. zwołany został do Warszawy Sejmik Związku spółdzielni Polskich.

Wśród spółdzielni, zrzeszonych w Związku, pierwsze miejsce zajmują kredytowe w liczbie zgórą 300. Są to instytucje o typie banku spółdzielczego, rozmieszczone na terenie 9 województw, stanowiących terytorjum byłego zaboru rosyjskiego. Już przed wojną instytucje te były poważnym czynnikiem gospodarczym, lecz wojna światowa zniszczyła prawie cały ich dorobek, który w roku 1912 przedstawiał się następująco: kapitały własne 27.969.103 rb., kapitały obce 107.045.122 rb. Okres inflacji w Polsce niepodległej nie sprzyjał odbudowie spółdzielczości kredytowej, to też dopiero stabilizacja i wprowadzenie waluty złotowej dało możność realizacji tych zamierzeń. Ostatnie cztery lata były bardziej korzystne dla rozwoju spółdzielczości. Dla zobrazowania postępów spółdzielni kredytowych, zgrupowanych w Związku spółdzielni Polskich, przytaczamy niektóre liczby: do Związku należało spółdzielni kredytowych w roku 1924 — 198, w r. 1928 — 300.

Spółdzielnie te liczyły w roku 1924 — 44.790 członków, a w r. 1928 — 137.314 członków.

Kapitały własne tych instytucyj stanowiły w roku 1924 — 2.678 tys. zł., a w roku 1928 — 16.173 tys. zł.

Wkłady, które w roku 1924 wynosiły zaledwie 3.812 tys. zł. wzrosły w roku 1928 do 48.006 tys. zł. Fakt ten jest wymownym dowodem wysiłku spółdzielni kredytowych nad gromadzeniem oszczędności kredytowych. Rola ich w tej dziedzinie jest tem doniośliejsza, że docierając do najbardziej odległych zakamarków Polski, zdolały w ciągu tak krótkiego czasu zgromadzić poważne kapitały, które w przeciwnym razie, nie brały udziału w rozwoju naszego gospodarstwa narodowego.

Pożyczek w roku 1928 udzielono 337.402 na sumę 431.525 tys. zł., przyczem przeważna część kredytów przypada na rolnictwo, następnie idą przemysł, rzemiosło, kupiectwo oraz inne dowody. Przytoczone liczby świadczą o sile rozwojowej spółdzielni kredytowych Związku spółdzielni polskich, dążących konsekwentnie do zrealizowania swych zadań w związku z odbudową i rozwojem gospodarczym Polski.

Kronika gospodarcza.

CENY HURTOWE U NAS I ZAGRANICĄ. Ceny hurtowe produktów podstawowych w Polsce, w porównaniu z niektóremi innemi krajami, przedstawiały się z końcem października r. b. w dolarach następujące za 1 tonnę: węgiel: Polska 4.33, Niemcy 4.05, Francja 5.09, Czechosłowacja 6.52; surówka odlewnicza: Polska 24.72, Niemcy 20.52, Francja 18.71, Czechosłowacja 19.24, Stany Zjednoczone 18.09; żelazo handlowe: Polska [illegible].

Za 100 kg.: cynk: Polska 11.65, Niemcy 10.20, Francja 13.26, Czechosłowacja [illegible], Stany Zjednoczone 14.64; nafta: Polska 5.37, Niemcy 6.15, Francja 7.56, Czechosłowacja 4.67; cement: Polska 0.87, Niemcy 1.20, Włochy 0.75, Czechosłowacja 0.95, Stany Zjednoczone 1.29; mąka pszenna: Polska [illegible], Niemcy 7.25, Francja 7.67, Włochy [illegible], Czechosłowacja 7.50, Stany Zjednoczone 6.75; ziemniaki: Polska 0.74, Niemcy 1.65, Francja 1.97, Czechosłowacja 0.81.

Za 1 kg.: wół — żywa waga: Polska 0.16; wieprz — żywa waga: Polska 0.28; mięso wołowe: Polska 0.34, Niemcy 0.44, Francja 0.40, Włochy 0.46, Czechosłowacja 0.41, Stany Zjednoczone 0.52; mięso wieprzowe: Niemcy 0.53, Francja 0.52, Czechosłowacja 0.41, Stany Zjednoczone 0.40; masło: Polska 0.73, Niemcy 0.88, Francja 0.99, Włochy 0.67; cukier: Polska 0.16, Niemcy 0.15, Francja 0.09, Włochy 0.33, Czechosłowacja 0.17, Stany Zjednoczone 0.12; ryż: Polska 0.09, Niemcy 0.09, Francja 0.06, Włochy 0.10, Czechosłowacja 0.9; kawa: Polska 0.73, Niemcy 0.85, Francja 0.23, Włochy 1.07, Czechosłowacja 0.77, Stany Zjednoczone 0.28; bawełna: Polska 0.49, Niemcy 0.44, Francja 0.49, Czechosłowacja 0.45, Stany Zjednoczone 0.40; wełna: Polska [illegible], Niemcy 1.79, Francja 0.45, Czechosłowacja [illegible], Stany Zjednoczone 0.40; skóry bydlęce: Polska 0.29, Niemcy 0.31, Francja 0.22, Czechosłowacja 0.26, Stany Zjednoczone 0.41; skóry podeszwowe: Polska 0.90, Niemcy 0.95, Francja 1.40, Włochy 0.89, Czechosłowacja 0.92.

PROTESTY WEKSLOWE W BANKU POLSKIM. Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim wyniósł w listopadzie r. b. 5 proc., podczas gdy w październiku r. b. 4.71 proc. Świadczy to o dalszem pogorszeniu się sytuacji na rynku pieniężnym.

RUCH TURYSTÓW ZAGRANICZNYCH W POLSCE. Komisja dla badania zagadnień turystyki w Polsce podaje bardzo ciekawe dane statystyczne, dotyczące ruchu cudzoziemców w Polsce. I tak: w miesiącach od maja do lipca włącznie w roku bieżącym bawiło w Polsce ogółem 44.802 cudzoziemców: w tem: Anglików — 1.598, Francuzów — 2.072, Amerykanów — 6.152, Niemców 16.928, Czechów — 6.169, Szwajcarów — 601, Węgrów — 567. Reszta przypada na inne państwa. Australijczyków przyjechało 9: z Afryki — 41.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁAD. BANKU HANDLOWEGO. W dniu 11 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Handlowego w Warszawie S. A., na którem zostało postanowione podwyższenie kapitału zakładowego Banku z 20 do 40 milj. zł. Zdecydowane powiększenie kapitału zgodnie z wnioskiem Rady Banku uskutecznione będzie w dwóch transzach, z których pierwsza w wysokości 10 milj. złotych nominalnej wartości wyłożona zostanie niezwłocznie do subskrypcji dla wszystkich akcjonarjuszów. Jednocześnie prezydjum Rady zakomunikowało, że jest w posiadaniu wiążącej deklaracji poważnej grupy poznańskiego przemysłu cukrowniczego, gwarantującej objęcie wszystkich nierozebranych akcyj tej emisji przez dotychczasowych akcjonarjuszów Banku. Termin i warunki emisji drugiej transzy w wysokości nominalnej wartości zł. 10 miljonów nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów pozostawiło do uznania i decyzji Rady Banku.

WALKA Z AUTOMATAMI W NORWEGJI. Związek kupców - detalistów w Norwegji wystąpił do ministerstwa handlu z petycją, domagając się zabronienia sprzedaży różnych fabrykatów za pośrednictwem automatów, ewent. zmiany w czasie funkcjonowania automatów, tak aby sprzedaż ta odbywała się po godzinie zamknięcia sklepów. Petycja kupców norweskich podyktowana została silną konkurencją, którą wyrządzają handlowi detalicznemu automaty uliczne, na dworcach, na poczcie etc. etc.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13.12.

AKCJE: Bank Polski 171.50 — 170.50, Dyskontowy 123.00, Zw. sp. zarobk. 78.50 Węgiel 72.00, Lilpop 39.25 — 39.00, Modrzejów 16.50, Ostrowieckie 64.00—65.00 Starachowice 21.00, Poż. inwest. 4 proc. 117.00 — 117.50, Premj. dol. 5 pr. 69.00—69.00, Konwersyjna 5 pr. 49.75, Ziemskie 4 i pół pr. 47.10 — 47.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.88.8, Londyn 43.46.50, Paryż 35.08, Wiedeń 125.34, Praga 26.42.50, Włochy 46.63 Belgja 124.69, Szwajcarja 173.10, Holandja 359.44, Berlin 213.22, Dolar prywatny 8.89.50.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13.12.

Żyto 330 ton Parytet Poznań 25.45 — 26.25, Pszenica 34.50 — 36.50, Jęczmień przemiałowy 24.00 — 25.00, Jęczmień browarowy 26.75 — 29.75, Owies jednolity 20.00 — 22.00, Mąka żytnia 39.00, Mąka pszenna 55.00—59.00, Otręby żytnie 15.75 —16.75, Otręby pszenne 18.00 — 19.00, Groch polny 38.00 — 42.00, Groch Victorja 41.00 — 48.00, Groch Folgera 40.00—47.00, Rzepak 72.00 — 76.00.

Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Kronika Zawiercia.

× OD WYDAWNICTWA. Wszystkich P. T. Prenumeratorów naszych, którzy otrzymywali pismo za pośrednictwem kolportera Eugenjusza Rózgi, zawiadamiamy, że ten przestał być naszym kolporterem i prosimy o podanie w biurze filji (3 maja 27) swoich adresów, w celu zorganizowania bezpośredniego doręczania gazety przez naszych roznosicieli.

× ZA PODNIESIENIE STANU SANITARNEGO. P. wojewoda kielecki w imieniu p. ministra spraw wewnętrznych i własnem złożył podziękowanie st. przod Deji za wydatne podniesienie stanu sanitarnego na terenie posterunku P. P. Żarki.

× NA UKOŃCZENIE ROBÓT. Szereg robót miejskich przed nadchodzącą zimą nie zostało zakończonych, wielu robotnikom miasto musiało wymówić pracę, z powodu braku funduszów. Na zatrudnienie bezrobotnych i wykończenie robót przed nadchodzącym okresem mrozów Magistrat otrzymał subsydjum, w wysokości 10 tys. zł.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Na czwartkowem posiedzeniu wydziału powiatowego postanowiono rozpocząć budowę studni w Zaborzu gm. Poraj, gdzie roboty prowadzić będzie przedsiębiorstwo p. Grzybczyka. W Niegowej postanowiono głębiej bić rurociąg (wynoszący już dzisiaj 164 mtr.) aby osiągnąć większą wydajność wody. Od przedsiębiorstwa Łempicki i Ska postanowiono przyjąć studnię artezyjską, wybudowaną w Targoszycach pod Mierzęcicami.

Pozatem uchwalono asygnować 1.500 złotych na 11 subsydjów na wpisy szkolne oraz wypłacić 23 ochronkom w powiecie po 50 złotych na pomoce szkolne i urządzenie choinki.

× PARCELACJA LEŚNIOWA. Rozpoczęta przez sejmik parcelacja folw. Leśniów wzbudziła duże zainteresowanie u obywateli Żarek. W przeciągu zaledwie kilku dni otwartej sprzedaży nabyto sze reg placów.

× NIEPOWODZENIE KŁUSOWNIKA. Starostwo Zawierciańskie ukarało grzywną 100 zł. sidlarza Ludwika Latuska z Włodowskiej Góry. Od kary tej Latusek wniósł rekurs do sądu, który grzywnę zatwierdził, nakazując ponadto zapłacić sidlarzowi koszta sądowe.

× ZA JAZDĘ KOLEJĄ BEZ BILETU zatrzymano Edwarda Słabosza z Żarek, który ponadto podejrzany jest o handel morfiną.

× NIE UDAŁO SIĘ. Mieszkaniec Myszkowa Judka Bramka usiłował przekupić biletera na stacji w Zawierciu, co mu się jednak nie powiodło i Bramka dostał się w ręce policji.

× ZAPASY PRZEDŚWIĄTECZNE. Zamieszkałemu przy ul. Smolnej 11 Karolowi Olesi skradziono 7 kur i jedną gęś wartości 40 złotych. Stanisławowi Galickiemu (Smolna 9) również 7 kur. wartości 40 złotych.

Artystka i jej włosy.

„Tragedja” w salonie „boskiego” Antoine'a.

W Paryżu toczy się obecnie proces przeciwko znanemu „artyście” — fryzjerowi p. Antoine.

Sławnego mistrza fryzjerskiego kunsztu zaskarżyła znana paryska artystka filmowa Aurelja Branca o odszkodowanie. Aurelja Branca słynna była na cały Paryż z powodu swych długich, falistych, czarnych, cudownych włosów. Pani Branca nie posiada falistego, cudownego talentu, żyje tylko ze swych włosów, dzięki którym rozmaite wytwórnie filmowe angażują ją do obrazów. Rozumie się, że pani Branca strzegła swego skarbu, jak oka w głowie, i miała swego własnego fryzjera, który umiał się z temi włosami należycie obchodzić.

Pani Branca miała też przyjaciółkę, która jak wszystkie przyjaciółki okazała się dość złośliwą jędzą. Przyjaciółka wiedziała dobrze, że włosy są dla pani Aurelji tak bardzo drogocenne i dlatego wciąż jej doradzała, by zmieniła fryzurę i udała się w tym celu do „boskiego” Antoine'a. Pani Aurelja uległa namowie i pewnego nieszczęśliwego dla siebie dnia znalazła się w salonie mistrza Antoine'a. Chciała tylko włosy ondulować i wyraźnie to oświadczyła pomocnikowi Antoine'a, ponieważ sam „mistrz” był bardzo zajęty.

Pomocnik zabrał się do dzieła, a artystka zatopiona w swej roli nie zwracała na jego czynności żadnej uwagi... Wtem ku swemu przerażeniu ogląda się w lustrze i konstatuje ze zgrozą, że pomocnik p. Antoine'a nietylko zondulował jej włosy, lecz obciął jej długie na 80 cm. warkocze. Fryzjer uczynił to zupełnie mechanicznie. Artystka zemdlała, a gdy wróciła do przytomności jeszcze raz zemdlała, bo mistrz Antoine uspokajał ją zapewnieniem, iż sfabrykuje dla niej taką perukę, że nikt nie pozna. że straciła włosy.

„Perukę nosić może każda artystka” odpowiedziała z płaczem i wyleciała, jak bomba do adwokata, by wdrożył proces. Cały Paryż czeka teraz na wyrok sądowy.

Zbrodnicze napady

NA MIESZKANIA PROFESORÓW GIMNAZJALNYCH

W październiku r. b. dokonano w miasteczku Borszczów, województwa tarnopolskiego, kilku zbrodniczych napadów na mieszkania profesorów gimnazjalnych. M. in. strzelono z rewolweru do mieszkania prof. gimnazjalnego Tadeusza Franka, a nadto wybito szyby w mieszkaniu prof. Mryca. Wypadki te powtórzyły się w ostatnich dniach. W nocy z 22 na 23 listopada wybito szyby w mieszkaniu prof. Bernarda Turnera i prof. Wilhelma Geselta oraz dano jeden strzał rewolwerowy ponownie do mieszkania prof. Tadeusza Franka. Po przeprowadzeniu dochodzenia, przytrzymano w dniu 24 listopada r. b. i odstawiono do sądu grodzkiego w Borszczowie, pod zarzutem dokonania wyżej wymienionych czynów z zemsty za złe noty, trzech b. uczniów, wydalonych z gimnazjum i jednego ucznia gimnazjalnego. Sąd grodzki zarządził zatrzymanie w areszcie śledczym dwóch aresztowanych, dwóch zaś innych wypuścił na wolną stopę.

W dniu 30 listopada b. r. nieznany sprawca dał strzały z rewolweru do mieszkania prof. Wilhelma Geselta i zranił w rękę kuzyna profesora. Po przeprowadzonych ponownie dochodzeniach, przytrzymano onegdaj i przekazano sądowi grodzkiemu pod zarzutem dokonania tego ostatniego czynu dwóch poprzednio zwolnionych przez sąd uczniów. Motywem ostatniego wypadku bezwątpienia była, oprócz zemsty, chęć odciążenia znajdujących się w areszcie śledczym kolegów.



H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

46) ———

Zaimprowizowano kanapa okazała się o wiele lepsza, niż można było sądzić z pozoru. Po kilku drobnych zmianach siedzieliśmy bardzo wygodnie. Zacząłem od trzymania końca pledu ręką lewą, co, naturalnie, zmusiło mnie do otoczenia ramieniem jej pleców, potem jednak skombinowałem, że wygodniej mi będzie użyć do tego celu ręki prawej. Oparła głowę na mojem ramieniu. Miała w sobie w tej chwili coś z rozkosznego kociaka, któremu jest ciepło i przytulnie.

— Będziemy mówili — rzekła. — Ale nie zaraz...

Oczywiście o tem, co się stało, gdyż bezpośrednio po tem rzuciła:

— Czy to śmieszne polubić kogoś tak, jak ja pana — znając go tylko dwa dni?

Powiedziałem, że nie uważam tego za śmieszne. W danym wypadku powiedziałbym: nierozważne.

— Pani nie wie nic o mnie — dodałem.

Zaczęła mi dowodzić, że owszem.

— Zresztą, ja lubię pana dawniej, niż pan mnie. Polubiłam pana od pierwszej chwili, jak tylko pana zobaczyłam! Pan był taki zamyślony i taki ponury... Tak, ponury! Wcale się panu nie podobałam z początku! Najchętniej skreśliłby mi pan [illegible]

— Tak źle nie było!... zaśmiałem się. — Ale przyznaję, że chciałem panią „zmopsować”...

To wyrażenie podobało się Lindzie. Czułem, że trzęsie się ze śmiechu.

— I dlatego nie rozumiem, że pomimo to pani mogła mnie polubić.

— Każdy może być miły, gdy się zmusi do uprzejmości. Ale być namarmuszonym i, jednocześnie, miłym i namarmuszonym...

Och, niema sensu powtarzać tego dialogu...

Potem, po chwili prawie smutnego zamyślenia:

— Carty, czy pan co z tego rozumie? Czy pan domyśla się, co to wszystko znaczy?! Ona sądzi, że Koni ją porzucił... że jej nigdy nie przebaczy... Powiedziała kilka razy: „To moja wina! On musi rozumieć, że to moja, moja wina! tylko moja!” Spytałam ją, co chce przez to powiedzieć, a wtedy spojrzała na mnie tak strasznie... jakgdyby mnie nigdy przedtem nie widziała! jakgdyby wzięła mnie za kogoś innego. Jakgdyby zobaczyła upiora! Wierzysz w upiory, Carty?

Powiedziałem, że nie, i dodałem:

— Może przypomniała jej się matka pani... Pani jest bardzo podobna do matki, Lindo!

— Ale to Koni znał moich rodziców, nie Elza! Elza nigdy w życiu nie widziała mojej matki! A może?

— Może słyszała o niej, albo znała ją z widzenia. Przecież pani nie wie nic o pani Mitchell, Lindo! Skąd pochodzi i jak nazywała się zanim została panią Mitchell?

Spojrzała mi prosto w twarz.

— Carty, już mnie pan pytał o to dzisiaj! Więc już przedtem, zanim to się stało, podejrzewał pan, że znała moich rodziców?!

— Była to jedna z możliwości, które brałem pod uwagę — rzekłem wymijająco.

Zrozumiała, że nie mam ochoty zastanawiać się nad tą kwestją, gdyż, przyjrzawszy mi się badawczo, opuściła głowę i ciągnęła:

— Nie słyszałam nigdy jej panieńskiego nazwiska i nie mam pojęcia, skąd pochodzi. Ale mówiła kilka razy o St. Louis i wyniosłam wrażenie, że musi znać dobrze to miasto.

— Tak więc — zgadza się. Na kopercie, znalezionej w marynarce Maurycego Defoe, był stempel z St. Louis.

— To może śmieszne, że tak mało wiem o niej. Widujemy się często i dużo ze sobą przestajemy, ale ona nie lubi mówić o sobie. Nie lubi również, kiedy Koni mówi o dawnych czasach. Robi na mnie to takie wrażenie, jakgdyby Elza miała coś na sumieniu z dawnych czasów i chciała o tem za wszelką cenę zapomnieć. Ale jaki ma to związek z tem, co powiedziałam, że aż zemdlała? I dlaczego Koni ją podejrzewa?...

— Dlaczego pani tak sądzi?

— Ależ, oczywiście, patrzyłam na niego, opowiadając, co się stało owej ostatniej nocy, poprzedzającej śmierć moich rodziców. Nie spojrzał nawet na mnie. Oczy miał wlepione w nią. Oczy straszne, które coś wiedziały, czegoś się bały i czekały, co mu powiedzą jej oczy! Carty, co ona mogła zrobić złego?! I jaki związek mogły mieć moje słowa — z jej uczynkiem?!

(C. d. n.).

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ **EROTIKON**

Dramatyczny epizod z prawdziwego zdarzenia. W rolach głównych: **ITA RINA i OLAF FJORD.**

Początek seansów: o godz. 6, 7.30, 9.30; a w niedzielę o 3-ej.

Następny program: **„Pod Banderą Miłości"** W roli głównej: **Zbyszko Sawan.**

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Dziś i dni następne

KOBIETA W PŁOMIENIACH

Wzruszający dramat kobiety ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości. W roli tytułowej **Olga Czechowa.**
Początek seansów w dni powsz.: I 6 wiecz., II 8 wiecz. W dni świąt. I 3.30, II 5.30, III 7.30, IV 9.30.

Nadprogram! Na scenie! Od piątku dn. 13.XII.29 r. **TRIO AKROBATÓW ARLINI**
Gościnny występ światowej sławy artystów. Sport i karkołomna akrobatyka.

KINO SFINKS

Od wtorku 10 do 15 grudnia b. r. Wielki film wschodni p. t.

„ULUBIENICA MAHARADŻY"

Dramat w 10 aktach. W rolach głównych światowi artyści: **HIMANSU RAJ, SETA DERI.**
Nad program: „MONGOS" obraz naukowy i tygodnik filmowy polski.

Na scenie: Wystąpi amerykański tancerz **ALISBURY.**

ANONS! Od poniedziałku 16 grudnia **„Noc u Maksyma"**
Pikantna farsa w 12 aktach.
Film który ściągnie tłumy publiczności!

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIŚ! Bohaterska epopea „Boga Wojny" wielki monumentalny film podług scenarjusza **Abla Gance'a.** **DZIŚ!**

WIĘZIEŃ z WYSPY ŚW. HELENY

Na skalistej wysepce przeżywa Napoleon niemniej tragedji, niż wówczas, gdy ze swego tronu rozkazywał Narodom.
W rolach głównych: jako Napoleon **WERNER KRAUSS oraz HANNA RALPI, ALBERT BASSERMAN.**

KINO „ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Od 11 do 15 grudnia b. r. Wielki dramat miłosny p. t.

„GRZESZNICA BEZ GRZECHU"

z uroczą **ESTHER RALSTON i JAMMES HALLEM.**

Nad program: **TYGODNIK.**

Najlepszym podarkiem gwiazdkowym — aparat radjowy. 8612

Najlepszym aparatem radjowym — TELEFUNKEN

TELEFUNKEN 40 W.

Głośnik marki TELEFUNKEN

ARCOPHON 3



Najstarsze doświadczenie. — Najnowocześniejsza konstrukcja.

MEBLE METALOWE NOWE MODELE!

Łóżka, łóżeczka, umywalnie, wycieraczki. — Duży wybór. Dogodne warunki sprzedaży nabyć można w ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

„METALSPRZĘT"

Sp. z o. o.
SOSNOWIEC, Mariacka 5.
TELEFON 3-91. 8304

Inteligentna panienka pisząca biegle na maszynie (4 systemach) poszukuje zajęcia do biura. Jadwiga Wolfówna p. Modrzejów, Dańdówka, domy Tow. Sosn. 8617

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Korzystny interes! Jest do sprzedania zaraz połowa dobrze prosperującej fabryki wraz z domem i placem. Wiadomości udziela J. Zajgler, Pańska 17. 8597-3

LOKALE

Do wynajęcia od zaraz mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość u p. A. Plackówny, Hale „Rozwoju" sklep. nr. 16 8639-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Nowak Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8581-3

RÓŻNE

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Przypiątał się pies wyżeł, można odebrać za zwrotem kosztów, Aleja 21, Krogulska „Guatemala". 8592-3

Poszukuje się

ZASTĘPCY

do sprzedawania wyrobów pończoszniczych

w obrębie G. Śl., Śl. Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Uwzględnione będą takie siły, które dokładnie obeznajmione są ze stosunkami miejscowemi i znają oba języki krajowe. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod Zastępca. 8622



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować,** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

POSADY i PRACE

Potrzebna ekspedjentka do wędliniarni. Warszawska 14, II sklep od bramy Kosa. Zgłoszenia od 6—7. 8610 3

Maszynistka korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością francuskiego z długoletnią praktyką biurową poszukuje posady od zaraz. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Będzinie sub. „Długoletnia praktyka". 8630

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4 Telef. Nr. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-23. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SIRYJEWSKI